

Barbara Post*

PŁEĆ I POLITYKA. MIĘDZY POZORNymi RÓŻNICAMI I RÓŻNORODNOŚCIĄ

„Skromna obecność, a raczej wyrazista nieobecność kobiet w polityce ma wiele przyczyn, z których jedna wydaje się szczególnie istotna dla zrozumienia problemu uwarunkowania, a ściślej warunków uprawiania polityki: reguły, zwyczaje i obyczaje rządzące tą publiczną sferą. Nierzadko sprowadzające się do pozbawionej subtelności rywalizacji (czytaj: brutalnej walki), zniechęcają kobiety do aktywnego politycznego uczestnictwa” – konstatuje we wstępie do niedawno opublikowanej pracy, zatytułowanej *Kobiety w polityce*, jej redaktorka (Banaś 2017, s. 8). Podobną konkluzję sformułowali kilka lat wcześniej autorzy jednego z badań CBOS, zdaniem których w roku 2013 „stosunek Polek do polityki i kwestii politycznych wskazuje, że polityka – w postaci takiej, w jakiej funkcjonuje obecnie – to przede wszystkim wynalazek i domena mężczyźn. Być może nastawienie na rywalizację, walkę, konkurencję – wyjaśniali dalej – a nie na współpracę, pomoc, współdziałanie czyni tę dziedzinę życia społecznego bardziej „męską” niż „kobiecą” (CBOS 2013, s. 1). Powyższe refleksje, zarówno ta zaproponowana przez akademików, jak i ta sformułowana w środowisku „sondażystów”, wydają się dobrze odzwierciedlać sposoby naszego myślenia o polityce oraz o aktywności kobiet w tej sferze życia publicznego.

Otóż w przypadku polityki charakterystyczne dla większości z nas i najczęściej chyba podzielane skojarzenia mają, jak można powiedzieć, charakter militarny – a pamiętając o tym, że „Metafory tworzą ramy, przez które widzimy świat, i kierują naszym myśleniem, spostrzeganiem, a w efekcie i postępowaniem” (Lakoff 2011, s. 11) – nie należy się dziwić, że patrzymy na tę sferę aktywności raczej jak na wielowymiarowe pole walki niż na przykład jeden z procesów organizacji życia zbiorowego (Kaczmarek 2003). Poza tym nie powinno także, jak sądzę, budzić zdziwienia to, że w przywołanych wyżej refleksjach odzwierciedla się podejście charakterystyczne dla teoretycznych i empirycznych badań czy analiz dotyczących obecności kobiet w życiu politycznym – czy, szerzej, publicznym. Parafrazując uwagę, zgodnie z którą „Płeć »wślizguje się« do naszych ocen w założeniach na temat atrakcyjności, cech osobowych, ról społecznych i przydatności

* **Barbara Post**, dr – Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Instytut Nauk Socjologicznych i Pedagogiki, Katedra Socjologii; e-mail: barbara_post@sggw.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-3818-7766>.

do wykonywania danej pracy” (Unger i Saundra 2004, s. 288), można powiedzieć, że kwestia płci biologicznej i płci społeczno-kulturowej aktorek i aktorów sceny politycznej jest w nich obecna niejako „z definicji”. Mówiąc najkrócej, właśnie wskazania na różnice biologiczne (sex) oraz kulturowe (gender) między kobietami i mężczyznami składają się w tym wypadku na istotną grupę argumentów wyjaśniających mniejsze zainteresowanie czy zaangażowanie kobiet w tę sferę życia, ich niedoreprezentowanie w jej ramach czy, wreszcie, ich dyskryminację.

Polemika z tymi argumentami nie jest moim zamiarem. Nie idzie mi też o to, aby odwołując się do stosownej bogatej literatury, kwestionować lub uzasadniać istnienie „szklanego sufitu”, „lepiej podłogi”, „szklanych ścian” czy „trudnych wyborów”, czyli zjawisk opisywanych i analizowanych wtedy, kiedy mowa jest o aktywności publicznej kobiet i mężczyzn (Titkow 2003; Fuszara 2013b; Kinowska 2015). Niemniej warto choćby krótko przypomnieć w tym kontekście, że problem różnic między kobietami i mężczyznami, czyli analizy podziałów i nierówności społecznych odwołujące się do płci, mają najczęściej charakter „maksymalistyczny” albo „minimalistyczny”. Zgodnie z tą pierwszą perspektywą akceptuje się biologiczny determinizm płci oraz przyjmuje, że wywodzące się z niego różnice są następnie stabilizowane i uzupełniane w procesie kształtowania osobowości, czego wynikiem jest zjawisko tak zwanej kultury kobiecej. Zwolennicy drugiego podejścia twierdzą z kolei, że mężczyźni i kobiety (poza funkcjami biologicznymi) są w istocie podobni, a różnice między nimi wywołują kultura, prawo i obyczaje. Notabene w tym wypadku zwraca się uwagę także na to, że „[...] te interpretacje »różnicy« są przede wszystkim odbiciem sporów ideologicznych w obrębie feminizmu o bardziej skuteczną metodę walki o interesy kobiet, a przede wszystkim likwidację nierówności wyznaczanych płcią” (Titkow 2007, s. 24). Otóż w prezentowanym tekście chciałabym przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie dotyczące tego, czy – a jeżeli tak, to w jaki sposób – różnią się od siebie aktorzy i aktorki występujący na najważniejszej z rodzimych politycznych scen, czyli w parlamencie.

W stronę pozornych różnic

Zacznę jednak od innej kwestii. Jeżeli zgodzimy się z tym, że „Podstawą i bazowym fenomenem dla różnych form uczestnictwa w życiu politycznym jest zainteresowanie polityką, wyrażające się w przyznawaniu jej dużego znaczenia, w śledzeniu wydarzeń politycznych i dyskusjach na jej temat” (Bartkowski 2012, s. 282), warto najpierw udzielić odpowiedzi na inne pytanie, dotyczące tego, czy poziom zainteresowania tą sferą życia jest obecnie w naszym kraju podobny bądź inny w przypadku kobiet i mężczyzn.

Formy zainteresowania polityką i uczestnictwo w niej mogą mieć charakter konwencjonalny bądź niekonwencjonalny. W pierwszym wypadku składa się na nie szukanie

informacji o tej sferze życia w środkach masowego przekazu, rozmowy o polityce, udział w elekcjach czy wreszcie przynależność partyjna – w drugim mowa jest o podpisywaniu petycji, udziale w demonstracjach, protestach, bojkotach etc. (Barnes i Kaase 1979). Można także – przywołując inną typologię – wskazać trzy podstawowe poziomy ewentualnej aktywności politycznej (Milbrath 1965; Milbrath, Goel 1977). W tym wypadku mowa jest o poziomie widza (umiarkowane zainteresowanie, udział w wyborach), tak zwanych działaniach pośrednich (pisanie listów, wspieranie kampanii politycznych, udział w spotkaniach politycznych) i wreszcie najwyższym poziomie politycznego zaangażowania, czyli działaniach typu gladiator, na które składa się „bezpośredni udział w życiu politycznym, w tym także zajmowanie stanowisk partyjnych oraz kandydowanie w wyborach” (Renzetti i Curran 2008, s. 424). Co wynika z porównań obejmujących najbardziej powszechne przejawy uczestnictwa politycznego Polek i Polaków, które lokują się na wyróżnionym przez Lestera Milbratha najniższym poziomie zaangażowania, czyli poziomie widza?

Zacznijmy od stopnia zainteresowania polityką. Jerzy Bartkowski, sięgając do danych z kolejnych edycji Europejskiego Badania Wartości (do roku 2008 włącznie), pokazał, że w tamtym okresie, również w Polsce, zainteresowanie polityką było, po pierwsze, uwarunkowane czynnikami społeczno-demograficznymi oraz – po drugie – że „jest to wciąż domena mężczyzn i osób wykształconych” (Bartkowski 2012, s. 315). W przywoływanym już komunikacie CBOS, podsumowując wyniki badania zrealizowanego kilka lat później, zwracano uwagę na tę samą zależność – ale jednocześnie podkreślano także, że „czynniki warunkujące zainteresowanie polityką i bardziej zaangażowany stosunek do niej są porównywalne w przypadku kobiet i mężczyzn”. Niemniej konkluzji tej towarzyszyła następująca refleksja: „Generalnie jednak duże zainteresowanie polityką, poświęcanie jej uwagi oraz, co za tym idzie, poczucie kompetencji i dobra orientacja w tej materii to w przypadku kobiet coś znacznie bardziej elitarnego niż w przypadku mężczyzn” (CBOS 2013, s. 4). Biorąc pod uwagę wyniki kolejnych badań, można z kolei powiedzieć, śledząc rejestrowane w nich tendencje, że największa część dorosłych Polaków, niezależnie od ich płci, konsekwentnie deklaruje w gruncie rzeczy powierzchowne, oceniane jako „średnie” zainteresowanie polityką (CBOS 2015). Notabene konkluzja sformułowana przez badaczy z CBOS brzmi w tym wypadku tak: „Zdecydowanie najliczniejsza grupa Polaków swoje zainteresowanie polityką określa jako średnie, relatywnie często także jako nikłe lub żadne. Zazwyczaj mniej więcej jedna dziesiąta badanych twierdzi, że interesuje się wydarzeniami politycznymi w dużym stopniu, a mniej niż jedna dwudziesta – w bardzo dużym” (CBOS 2017a, s. 7). Poza tym okazuje się także, że obecnie częściej o polityce rozmawiamy – a w porównaniu z mężczyznami częściej o tej sferze życia rozmawiają kobiety (CBOS 2017b). Warto dodać, że podobne wyniki przyniosło inne badanie, zrealizowane w grudniu

2017 roku przez Instytut Spraw Publicznych w ramach projektu *Youth Research*. Otóż z prezentującego je raportu wynika po pierwsze, że „zdecydowana większość młodych Polaków obu płci deklaruje, że są w jakiś sposób zainteresowani polityką i sprawami publicznymi” (Pazderski 2018, s. 4) – ale jednocześnie świadczą one o tym, że młodzi polscy obywatele, niezależnie od ich płci, są także „najmniej zainteresowaną udziałem w głosowaniu grupą polskiego społeczeństwa” (Pazderski 2018, s. 6). Innymi słowy mimo tego, że wydają się zainteresowani kwestiami politycznymi, niekoniecznie skłonni są brać udział w tej sferze życia publicznego, uczestnicząc w elekcjach.

Biorąc z kolei pod uwagę tę właśnie najbardziej konwencjonalną i powszechną formę angażowania się „w” politykę, wypada powiedzieć, że dane dotyczące relacji między frekwencją wyborczą a płcią wydają się świadczyć o tym, że także w naszym kraju traci na znaczeniu problem *voting gender gap*¹, czyli różnicy w okazjonalnej, biernej partycypacji wyborczej kobiet i mężczyzn (Inglehart, Norris 2000). Pozostaje faktem, że „Zaangażowanie w poszczególne rodzaje wyborów tworzy w Polsce skomplikowany wzór i jest zależne od kilku nakładających się na siebie czynników” (Flis 2018, s. 2), a biorąc pod uwagę naszą partycypację wyborczą, można modelowo wskazać wśród nas trzy grupy wyborców – wyborców „totalnych” (osoby biorące udział we wszystkich elekcjach), wyborców „medialnych” (osoby uczestniczące głównie w najszerzej komentowanych w mass mediach elekcjach parlamentarnych) oraz wyborców „lokalnych”, czyli osoby biorące udział przede wszystkim w wyborach samorządowych (Flis 2018, s. 4). Niemniej wyniki badań wskazują także na to, że obecnie charakterystyczna dla naszego kraju *voting gender gap* oscyluje wokół 5%, świadcząc o tym, iż mężczyźni jedynie nieco częściej niż kobiety zarówno deklarują zamiar uczestnictwa w wyborach, jak i faktycznie w nich uczestniczą (Niżyńska 2014; CBOS 2017a, 2018). Należy, jak sądzę, poświęcić chwilę uwagi tej ostatniej kwestii. Otóż warto pamiętać o tym, że deklaracje dotyczące partycypacji wyborczej – niezależnie od tego, czy są składane przez kobiety, czy przez mężczyzn – „odzwierciedlają bardziej sferę wolicjonalną niż behawioralną – bardziej chęci, wzmacniane jeszcze wyobrażeniami o „właściwym” modelu aktywności obywatelskiej, niż faktyczne zachowania” (CBOS 2018, s. 4). Egzemplifikację takiego stanu rzeczy stanowi charakterystyczna dla poszczególnych elekcji nadwyżka frekwencji deklarowanej w stosunku do rzeczywistej, która choćby w przypadku ostatnich, odbywających się w naszym kraju jesienią 2018 roku, wyborów samorządowych wynosiła około 22 punktów procentowych².

¹ Warto przypomnieć, że do początku lat 90. w zachodnich demokracjach luka ta była zdecydowanie większa w przypadku kobiet, które rzadziej brały udział w elekcjach niż mężczyźni – jednak stopniowo różnice te zmniejszały się i obecnie można powiedzieć, że kobiety i mężczyźni głosują równie często.

² Na ponad miesiąc przed terminem wyborów udział w nich deklarowało ok. 74% uprawnionych do głosowania, natomiast rzeczywista frekwencja wyniosła 51,3%.

Przywołane wyżej wyniki wydają się świadczyć o tym, że obecnie w ramach konwencjonalnych aktywności politycznych Polki i Polacy w gruncie rzeczy niespecjalnie się różnią. Przywołując ponownie typologię nawiązującą do czasów starożytnego Rzymu, można z kolei powiedzieć, że jako widzowie – niezależnie od płci – w bardzo zbliżony sposób bierzemy udział w politycznych igrzyskach. Jednak: „Widzowie to osoby zaangażowane politycznie w minimalnym stopniu, np. tylko dokonujące aktu głosowania. Gladiatorzy zaś najintensywniej partycypują w życiu politycznym; są to np. kandydaci startujący w wyborach” (Kanafa-Chmielewska 2015, s. 57-58).

W stronę różnorodności

Spróbujmy więc teraz odpowiedzieć na pytanie, czy – a jeżeli tak, to w jaki sposób – różnią się od siebie posłowie i posłanki, czyli ci gladiatorzy polskiej sceny politycznej, którzy co najmniej raz wygrali walkę o poselskie mandaty.

Pierwsza różnica jest w tym wypadku oczywista i wielokrotnie już była przedmiotem analiz i refleksji dotyczących proporcji kobiet oraz mężczyzn zasiadających w polskim parlamencie (Siemińska 2005; Fuszara 2006, 2013; Pańków i Post 2010; Chełstowska i in. 2015). Poczynając od 1989 roku, tych pierwszych zawsze było w sejmowych ławach znacząco mniej niż tych drugich, choć z biegiem kolejnych kadencji odsetek parlamentarzystek stopniowo się zwiększał. Mogliśmy, jak dotąd, odnotować cztery wzrosty w ramach reprezentacji kobiet na sejmowej scenie – w roku 1993 ich odsetek wzrósł z 10% do 13%, w roku 2001 – wynosił już 20%, w roku 2011 – 23,7%, natomiast w ostatnich wyborach parlamentarnych (2015) podniósł się do 27%. Trudno też nie zgodzić się z argumentami na rzecz tezy, że w niemałej części ten wzrost był konsekwencją zmian w zakresie ustawodawstwa. Wprowadziły one tak zwane kwoty (zastosowane po raz pierwszy w wyborach parlamentarnych w 2011 r.), czyli wymóg, aby na listach wyborczych znajdowało się nie mniej niż 35% kobiet i nie mniej niż 35% mężczyzn³ (Chełstowska i in. 2015). Pozostaje też faktem, że jeszcze nigdy w polskim parlamencie nie było tak wielu kobiet jak w obecnej kadencji – niemniej nadal, w porównaniu z mężczyznami, pozostają one w mniejszości. Zapewne z biegiem czasu będzie ich coraz więcej, ale niedoreprezentowanie kobiet w polityce, o czym warto pamiętać, nie jest oryginalnym polskim „wynalazkiem”, ale zjawiskiem ogólnoświatowym⁴. Systemy kwotowe czy parytetowe, czyli rozwiązania gwarantujące kobietom określoną reprezen-

³ Mechanizm kwotowy funkcjonuje w naszym kraju jedynie w wyborach proporcjonalnych, czyli tych, w których komitety wyborcze wystawiają więcej niż jednego kandydata, rejestrując listy (niższa izba parlamentu, organy ustawodawcze w województwach i powiatach).

⁴ Stosownych danych dostarcza w tym wypadku Inter-Parliamentary Union. Women in National Parliaments (<http://www.ipu.org/wmn-e/world.htm>).

tację na listach i tym samym zwiększając ich szanse na wyborczy sukces, ograniczając czy usuwając w tym wypadku wyłącznie część przeszkód stojących na drodze realizacji biernego prawa wyborczego. Oprócz barier instytucjonalnych istotne są tu przecież także inne powody, a wśród nich najczęściej mowa jest o tych „[...] określanych jako »kulturowe«, obejmujących stereotypy związane z płcią, podział świata społecznego na sferę »prywatną« (do jakiej są przypisywane kobiety) i »publiczną« (uważanej za świat mężczyzn)” (Fuszara 2013a, s. 9), które także przyczyniają się do tego, że w gremiach sprawujących władzę licznie przeważają mężczyźni.

Tak czy inaczej, w obecnie kończącej się VIII kadencji polskiego parlamentu zasiada 125 kobiet oraz 335 mężczyzn, których – podobnie jak parlamentarzystów poprzednich kadencji – z punktu widzenia ich charakterystyk społeczno-demograficznych zdecydowanie więcej łączy niż dzieli. Otóż jeżeli weźmiemy po uwagę takie cechy, jak wiek, wykształcenie, zawód, doświadczenie polityczne czy staż parlamentarny, okazuje się, że stworzone na ich podstawie portrety posłanek i posłów są bardzo podobne (Betkiewicz 2010). „One” i „oni” są w zbliżonym wieku, stanowią grupę bardzo dobrze wykształconą, w przypadku której różnice w poziomie wykształcenia między przedstawicielami obu płci zmniejszały się z biegiem czasu. Notabene początkowo to aktorki sejmowej sceny częściej legitymowały się cenzusem wyższego wykształcenia, z czasem także wśród ich sejmowych kolegów zwiększył się udział absolwentów studiów wyższych i obecnie wyraźniejsze różnice między płciami dotyczą głównie kierunków wykształcenia (posłanki częściej mają wykształcenie humanistyczne i częściej wykonują zawód nauczyciela). Ponieważ także w przypadku doświadczenia czy stażu parlamentarnego charakterystyki kobiet i mężczyzn zasiadających w legislaturze są zbliżone, wypada powtórzyć za autorem tekstu *Demograficzno-społeczny obraz posłanek na Sejm RP* następującą konkluzję: „Płeć nie różnicuje parlamentarzystów – posłanki i posłowie są w zasadzie podobni do siebie pod względem cech demograficznych i, co ważniejsze, podobne są również ich kluczowe zasoby biograficzne, w tym doświadczenie polityczne” (Betkiewicz 2010, s. 163).

Należałoby jednak także podkreślić, że mowa jest w tym wypadku o płci biologicznej. Wtedy natomiast, kiedy skupimy uwagę na płci kulturowej, rozumianej nie jako przeciwstawienie płci biologicznej, ale jako jej kulturowa nadbudowa, portrety kobiet i mężczyzn pełniących sejmowe mandaty zaczynają się różnicować. Koncepcja płci kulturowej pozwala traktować to zjawisko jako zmienny w czasie proces i zarazem jeden z elementów budujących oraz organizujących tożsamość kobiet i mężczyzn. Przyjmując, że podstawową funkcją tej kategorii poznawczej jest artykulacja społecznej organizacji różnic płci (Titkow 2007; Slany i in. 2011), można próbować wskazywać ewentualne odmienności między kobietami i mężczyznami aktywnymi na politycznej scenie, wyrażające się na przykład w charakterystycznych dla nich stylach odgrywania roli sejmowego polityka.

Z dotyczących tej kwestii relatywnie niewielu badań (Siemieńska 2005; Suska 2005; Post 2010) wynika, że aktorki sceny parlamentarnej są przekonane o tym, że w porównaniu z mężczyznami „większość kobiet rzeczywiście jest inna w polityce”. Miary tej odmienności czy różnic, jak się okazuje, są postrzegane i definiowane w specyficzny sposób. Otóż nie chodzi w tym wypadku o to, że kobiety wnoszą na polityczną scenę takie zasoby, których w ogóle nie mają mężczyźni – istotne jest natomiast to, że w kobiecy styl uprawiania polityki z inną intensywnością (mniejszą lub większą) wpisane są zasoby, którymi dysponują również mężczyźni. Otóż posłanki wskazywały przede wszystkim na to, że w porównaniu ze swoimi kolegami z sejmowych ław są bardziej pracowite, bardziej rozsądne i konsekwentne – a w dalszej kolejności łatwiej ulegające emocjom, demonstrujące większą wrażliwość społeczną oraz w większym stopniu skoncentrowane na skutkach podejmowanych działań (Post 2010). Uogólniając tę autocharakterystykę, można powiedzieć, że gladiatorki parlamentarnej areny wskazywały w jej ramach na takie cechy i zachowania, których w codziennym życiu oczekuje się od dobrych pracowników. Odnosząc je do społecznej roli polityka, można z kolei sugerować, że bliższe było im takie rozumienie polityki, w ramach którego nie tyle porównuje się ją do świątyni władzy czy sztuki rozwiązywania zadań ryzykownych, ile do codziennego, konsekwentnie podejmowanego trudu. Biorąc pod uwagę powyższą sugestię oraz pamiętając o cechach składających się na kulturową kobiecość i męskość, skłonna byłabym przypuszczać, że najbardziej aktywne w sferze politycznej Polki są raczej politykami „kobietymi” niż „męskimi”. Owszem, demonstrują także zasoby kulturowo definiowane jako męskie – ale jednak częściej wykorzystują te, które określamy jako kobiece.

Podsumowanie

Podsumowując przedstawioną analizę, można przywołać – także w przypadku naszego kraju – jedną z konkluzji zawartych w podręczniku *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*. Jest ona następująca: „Kobiety i mężczyźni wykazują, jak się wydaje, podobny stopień zainteresowania polityką, jeśli weźmiemy pod uwagę jako kryterium ich zaangażowanie w wybory i aktywizm polityczny” (Renzetti i Curran 2008, s. 426). Nie zmienia to jednak tego, że w najważniejszych gremiach politycznych kobiety pozostają nadal w mniejszości, ani tego – że portret społeczno-demograficzny tych, które tam się znalazły, jest bardzo podobny do analogicznego portretu mężczyzn. Poza tym porównując liczbę kobiet i mężczyzn najbardziej aktywnych w sferze polityki, coraz częściej zwraca się uwagę na to, że tak rozumiana „matematyka polityczna” nie wydaje się dobrym wskaźnikiem

substancjalnych zmian, jakie kobiety mogą wnieść do tej sfery naszego życia⁵. Okazuje się bowiem, że „bardziej współczesne badania wskazują jednak, że zwykle »liczenie kobiet« stanowi nieadekwatną podstawę do teoretyzowania na temat różnicy jakościowej, jaką wnoszą kobiety do polityki” (Grabowska 2017, s. 33), ponieważ nawet ich duża liczba gwarantuje przede wszystkim ich powierzchowną reprezentację. W przypadku gladiatorok polskiej sceny parlamentarnej te substancjalne zmiany czy różnice między występującymi na niej aktorkami i aktorami, jak się wydaje, są przede wszystkim związane z cechami osobowościowymi i kulturowymi zasobami, które „one” i „oni” wnoszą na tę scenę. Wydają się one w niemałej części zbliżone czy porównywalne, ale jednak są inaczej wykorzystywane. Otóż w charakterystycznym dla większości kobiet stylu uprawiania polityki zasoby, które przecież mają także mężczyźni, wykorzystywane są z inną intensywnością. Dominują w tym wypadku pracowitość i dociekliwość, umiar i powściągliwość oraz konsekwencja, czyli dyspozycje, które także – przynajmniej po części – wiążą się z tak zwaną etyką troski⁶, w ramach której wskazuje się właśnie na „troskę i życzliwość jako pożądane nastawienie członków wspólnoty politycznej” (Szymala 2017, s. 224).

Bibliografia

- Banaś M. (red.) (2017), *Kobiety w polityce*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, http://www.rujiuj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/52505/banas_kobiety_w_polityce_2017 [dostęp: 30.11.2018].
- Barnes S.H., Kaase M. (1979), *Political Action: Mass Participation in Five Western Democracies*, Sage, Beverly Hills.
- Bartkowski J. (2012), *Polityka w życiu Polaków*, w: *Wartości i zmiany. Przemiany postaw Polaków w jednoczącej się Europie*, A. Jasińska-Kania (red.), Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa, s. 282-317.
- Betkiewicz W. (2010), *Demograficzno-społeczny obraz posłanek na Sejm RP*, w: *Kobiety u władzy? Spojrzenie z sejmiku*, I. Pańków, B. Post (red.), Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa, s. 133-164.
- CBOS (2013), *Rządzący i rządzone. Postawy kobiet wobec polityki*, komunikat z badań nr 58, Warszawa, opracowała A. Cybulska.

⁵ W ramach tzw. polityki obecności kobiet w gremiach politycznych analizuje się wzajemne relacje między reprezentacją deskryptywną, czyli liczbą kobiet wybieranych, i reprezentacją substancjalną, czyli efektami ich obecności (Grabowska 2017).

⁶ Historia etyki troski rozumianej jako szczególnej odmiana etyki feministycznej sięga lat 70. i 80. ubiegłego wieku. Stanowi ona teorię etyczną, którą „charakteryzuje ukierunkowanie dyspozycji moralnych na rozwijanie opiekuńczości [...] poszukiwanie partykularnych rozwiązań adekwatnych do każdej sytuacji, oraz traktowanie obowiązków i relacji międzyludzkich jako podstawowych pojęć moralnych” (Szymala 2017, s. 210).

- CBOS (2015), *Zainteresowanie polityką i poglądy polityczne w latach 1989-2015. Deklaracje ludzi młodych na tle ogółu badanych*, komunikat z badań nr 135, Warszawa, opracował W. Kazanecki.
- CBOS (2017a), *Chęć udziału w wyborach i zainteresowanie polityką*, komunikat z badań nr 101, Warszawa, opracował A. Głowacki.
- CBOS (2017b), *Monolog, dialog czy kłótnia – Polaków rozmowy o polityce*, komunikat z badań nr 153, Warszawa, opracowała A. Cybulska.
- CBOS (2018), *Zainteresowanie wyborami samorządowymi, deklaracje uczestnictwa oraz preferencje we wrześnieiu*, komunikat z badań nr 126, Warszawa, opracował K. Pankowski.
- Chelstowska A., Druciarek M., Niżyńska A., Skoczylas N. (2015), *Udział kobiet w wyborach parlamentarnych w 2015 roku. Wyniki monitoringu obserwatorium równości płci*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
- Flis J. (2018), *Wybory samorządowe – wzory zaangażowania*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa (www.batory.org.pl/programy_operacyjne/Masz_Glos/Jaroslaw_Flis_Wybory_samorzadowe.pdf [dostęp: 9.12.2018]).
- Fuszara M. (2006), *Kobiety w polityce*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa.
- Fuszara M. (2013a), *Wstęp. Nierówność kobiet i mężczyzn w wyborach i sposoby jej przezwyciężania*, w: *Kobiety, wybory, polityka*, M. Fuszara (red.), Instytut Spraw Publicznych, Warszawa, s. 7-24.
- Fuszara M. (2013b), *Udział kobiet w sejmie Rzeczypospolitej Polskiej*, w: *Kobiety, wybory, polityka*, M. Fuszara (red.), Instytut Spraw Publicznych, Warszawa, s. 85-96.
- Grabowska M. (2017), *Kobiety, obywatelstwo i różnica: „płeć” jako kategoria analityczna*, w: M. Grabowska, J. Regulska, E. Rokosz-Cebula, *Między wójtem a proboszczem. Działalność kobiet w polskich samorządach lokalnych (1990-2016)*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa, s. 15-44.
- Inglehart R., Norris P. (2000), *The Developmental Theory of the Gender Gap: Women's and Men's Voting Behavior in Global Perspective*, „International Political Science Review”, nr 4 (October), t. 21, s. 441-463.
- Kaczmarek B. (2003), *Polityka jako proces organizacji życia zbiorowego*, w: *Metafory polityki*, t. 2, B. Kaczmarek (red.), Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa, s. 116-126.
- Kanafa-Chmielewska D. (2015), *Wybrane ujęcia zaangażowania społecznego o charakterze politycznym*, „Psychologia Społeczna”, t. 10, nr 1, s. 55-67, <http://www.spoeczna.psychologia.pl> [dostęp: 2.01.2019].
- Kinowska Z. (2015), *„Można zakasać rękawy”. Aktywność obywatelska kobiet w środowisku lokalnym*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Lakoff G. (2011), *Nie myśl o słoniu. Jak język kształtuje politykę*, przekł. A. Nita, J. Wasilewski, Wydawnictwo Akademickie, Warszawa.
- Milbrath L.W. (1965), *Political participation*, Rand Mc Nally, Chicago.
- Milbrath L.W., Goel M.L. (1977), *Political Participation*, Rand Mc Nally, Chicago.
- Niżyńska A. (2014), *Aktywność wyborcza kobiet, w: Obywatele i wybory. Działania Forum Aktywny Obywatel*, J. Kucharczyk (red.), Instytut Spraw Publicznych, Warszawa, s. 139-154.
- Pańków I., Post B. (red.) (2010), *Kobiety u władzy?*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa.
- Pazderski F. (2018), *Odlegli obserwatorzy, niezadowoleni konformiści czy poszukujący obywatele? Postawy młodych Polek i Polaków wobec demokracji i polityki*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
- Post B. (2010), *Płeć kulturowa w polskim parlamencie*, w: *Kobiety u władzy?, Spojrzenie z sejmu*, I. Pańków, B. Post (red.), Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa, s. 17-42.

- Renzetti C.M., Curran D.J. (2008), *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, przekł. A. Gromkowska-Melosik, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Siemieńska R. (2005), *Kobiety i ich problemy w Sejmie IV kadencji. Progres czy regres?*, w: *Płeć, wybory, władza*, R. Siemieńska (red.), Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 173-202.
- Siemieńska R. (red.) (2005), *Płeć, wybory, władza*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, Warszawa.
- Slany K., Struzik J., Wojnicka K. (2011), *Gender w społeczeństwie polskim*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków.
- Szymala K. (2017), *Etyka troski. Wkład teorii feministycznej w myślenie o państwie*, „Civitas. Studia z Filozofii Polityki”, nr 21, s. 207-226.
- Suska D. (2005), *Droga do sejmu i praca parlamentarna kobiet i mężczyzn (w III kadencji 1997-2001). Podobne czy różne?*, w: *Płeć, wybory, władza*, R. Siemieńska (red.), Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 147-171.
- Titkow A. (red.) (2003), *Szklany sufit. Bariery i ograniczenia karier kobiet*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
- Titkow A. (2007), *Tożsamość polskich kobiet. Ciągłość, zmiana, konteksty*, Instytut Socjologii i Filozofii PAN, Warszawa.
- Unger R., Saundra (2004), *Seksizm: perspektywa zintegrowana*, w: *Kobiety i mężczyźni: odmienne spojrzenie na różnice*, B. Wojciszke (red.), Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk, s. 261-302.

PŁEĆ I POLITYKA. MIĘDZY POZORNymi RÓŻNICAMI I RÓŻNORODNOŚCIĄ

STRESZCZENIE: W artykule została podjęta próba odpowiedzi na pytanie dotyczące tego, czy – a jeżeli tak, to w jaki sposób – płeć różnicuje uczestnictwo w życiu politycznym. Przywołane wyniki badań prowadzą, po pierwsze, do wniosku, że obecnie w ramach tak zwanych konwencjonalnych aktywności politycznych Polki i Polacy w gruncie rzeczy niespecjalnie się różnią. Po drugie można na ich podstawie powiedzieć, że socjodemograficzny portret kobiet i mężczyzn szczególnie aktywnych w sferze polityki (czyli zasiadających w parlamencie) także jest bardzo podobny. Różnice, jak można sądzić, są w tym wypadku związane z cechami osobowościowymi i kulturowymi zasobami, które posłanki i posłowie wnoszą na sejmową scenę. Także one wydają się w niemałej części zbliżone czy porównywalne, ale jednak w ramach charakterystycznego dla większości kobiet stylu uprawiania polityki zasoby, które przecież posiadają także mężczyźni, wykorzystywane są z inną intensywnością.

SŁOWA KLUCZOWE: płeć, polityka, aktywności polityczne, parlament, płeć i polityka w Polsce.

GENDER AND POLITICS. BETWEEN APPARENT DIFFERENCES AND DIVERSITY

SUMMARY: The article attempts to answer the question related to if, and if so then in what ways does gender differentiate political participation. The results of studies cited in the article lead to a conclusion that, in fact, when it comes to current so-called conventional frameworks of political activity, Polish males and females do not differ substantially. Furthermore, based on the studies, it is possible to claim that the socio-demographic image of men and women particularly active in the sphere of politics (sitting members of parliament) is also very similar. Differences are in this case related to personal characteristics and cultural capital which men and women of the parliament bring to the table. Both of these aspects are largely similar or comparable, however, within the style of doing politics typical for most women, the resources which men also possess are employed with different intensity.

KEYWORDS: gender, politics, political activity, parliament, gender and politics in Poland.